



TT NR 6 6.02.2020

Tygodnik Tucholski

Gostycynianie wśród gwiazd sportu

Niezwykłą atrakcją dla sportowców z Borów była możliwość skorzystania z zaproszenia władz bydgoskiego klubu na uroczystość 100-lecia jego istnienia.



Zdjęcie z Małgorzatą Glinką to na pewno dla wielu pamiątka na całe życie.

Nie od dziś wiadomo, że Marek sportowcami, choćby z Małgo-

Nie od dziś wiadomo, że Marek Szweda jako koordynator sportu w gminie Gostycyn dba nie tylko o to, by gostycyńska hala sportowa była jak najczęściej obiektem spotkań ludzi kochających sport. Ma również na uwadze kontakt z tymi, którzy mogą świecić przykładem, być idolem, oknem na świat.

Nie po raz pierwszy doszło do spotkania klubu Gwiazda Bydgoszcz z młodymi sportowcami z gminy Gostycyn. Dostali oni zaproszenia na uroczystości związane wielkim jubileuszem.

– Zaprosił nas imiennie prezes Polskiej Superligi Tenisa Stołowego Zbigniew Leszczyński – mówi Szweda. – Jest to jednocześnie trener i sponsor nominalny grającego w superlidze Zooleszcz Gwiazdy Bydgoszcz.

Zaproszenie (18 stycznia) nie miało charakteru wyłączone gościnnego. Można było potrenować z najlepszymi tenisistami na krajowym parkiecie. Goście otrzymali pamiątkowe koszulki, lecz to jeszcze nie wszystko. Wśród oficjeli pojawił się m.in. premier Mateusz Morawiecki. Grupa z Gostycyna mogła sobie zrobić także wyjątkowe zdjęcia ze znanymi

sportowcami, choćby z Małgorzatą Glinką znaną ze światowych, siatkarskich parkietów czy z Leszkiem Kucharskim – jednym z najbardziej utytułowanych tenisistów stołowych w Polsce, medalistą mistrzostw świata i Europy.

– Młodzi gostycynianie czuli się w Bydgoszcz przyjemnie i swobodnie, w końcu Gwiazda to nie od dziś zaprzyjaźniony z nami klub – mówi koordynator sportu. – Były pokazowe mecze tenisa stołowego wśród zaproszonych, mogliśmy też zdobyć autografy i porozmawiać z najlepszymi, rozpoznawalnymi powszechnie ludźmi.

Wizyta w mieście nad Brdą dała kolejny dowód, jak dobrze przebiega współpraca między bydgoskim klubem sportowym a gminą Gostycyn. Podopieczni Marka Szwedy są zapraszani na mecze superligi tenisa stołowego, mają sprzęt sportowy dzięki współpracy z Zooleszczem. Jak ujawnia Marek Szweda, są pomysły co do bliższych i dalszych zmierzeń a propos współpracy z bydgoszczanami.

Jarosław Kania,
fot. nadesłane

Matżeństwa na medal

więcej zdjęć na

www.tygodnik.pl

„I ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz że cię nie opuszczę aż do śmierci” – tak przed 50 laty, stojąc przed ołtarzem, przysięgali sobie Genowefa i Ryszard Grzecowowie, Łucja i Stanisław Gwizdałowic, Maria i Henryk Krawiszowie oraz Róża i Roman Kubaccy.

Wymienione pary miały w ostatnim czasie okazję odnowić ślubną przysięgę. Doskonalem do tego momentem był

człowieka, oddanie i zaufanie. „Gdybyśmy zapytali o receptę na tak długi, udany związek, z pewnością na pierwszym miej-

scie znalazłoby się małżeństwo. Genowefa i Ryszard Grzecowowie mieszkają w Bagienicy, się gospodarstwem domowym.



Dostojni Jubilaci i przedstawiciele gminy.

uroczysty akt dekoracji Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie nadanymi przez Prezydenta

scu wymieniono by prawdziwe, szczerze uczucie”.

Do życzeń i gratulacji dola-

Jubilatka urodziła się w Gizycku, jubilat w Wąldówku. Poznali się w Wielkiej Kłoni na zabawie.

Teraz jubilaci pomagają córce w opiece nad wnukami, a wiosną i latem zaimuują się ogródkiem.

czyniek w ogródku. Pan Stanisław chętnie spędza czas nad krzyżówkami. Pani Łucja jest świetną kucharką.

Kolejna para – Maria i Henryk Krawiszowie mieszkają w Pruszczu. Jubilatka pochodzi z Bagienicy, jubilat z Wilkowa. Poznali się w Wielkiej Kłoni na zabawie. Ślub cywilny brali w Gostycynie, kościelny w Pruszczu. Wychowali troje dzieci: dwóch synów i córkę. Mają dwóch wnuków, dwie wnuczki, pannę i prawnuczkę. Pani Maria całą swoją ścieżkę zawodową związała z Gminą Spółdzielnią w Gostycynie. Przeprowadziła w tym zakładzie 40 lat. Pan Henryk natomiast wymienia kilka miejsc pracy. Na pierwszym planie jest toruńska geofizyka. Później Kółko Rolnicze w Gostycynie, Mąkowsku i Stolbud w Tucholi. W chwili obecnej małżonkowie należą do klubu seniora, Pani Maria oprócz tego jest członkinią koła gospodyń. Wolny czas spędzają z książką w dłoni lub z wędką w rękę – to oczywiście dotyczy pana Henryka.

No i jeszcze Róża i Roman Kubaccy. Oni także mieszkają w Pruszczu. Pani Róża pochodzi ze Szczecina, pan Roman z Naleki. Poznali się na stacji kolejowej w Bruchniewie. „Mąż jechał pociągiem, a ja stałam na sta-

Rzeczypospolitej Polskiej. Pamiętamy, że to niezwykła rocznica, którą może pochwalić się niewiele par małżeńskich.

Przedstawiciele lokalnego samorządu spotkali się z jubilatami: **Genowefą i Ryszardem Grzegami, Lucją i Stanisławem Gwizdałami, Marią i Henrykiem Krawiszami oraz Różą i Romanem Kubackimi** w miniony czwartek w sali bankietowej restauracji „Borowiacki Wigor”. Medale wręczył wójt **Ireneusz Kucharski** w asyście **Doroty Gromowskiej, Hanny Kufel** oraz **Marii Okonek**.

Wójt złożył słowa uznania pod adresem dostojnych jubilatów, podziękowania za zgodne i długie pożycie małżeńskie, za piękny przykład do naśladowania przez młode pokolenia. Mówił o tym, że wspólne życie to próba charakterów, to szukanie kompromisów, to wrażliwość na drugiego

czyli się pozostali pracownicy gostycyńskiego urzędu. Wręczyli bukiety kwiatów oraz upominki.

Odnawianie przysięgi małżeńskiej.



Uroczystość zakończyła się chwilą wspomnień przy tradycyjnym jubileuszowym obiedzie oraz lampce szampana. Małżonkowie mieli okazję opowiedzieć coś o sobie, przypomnieć wybra-



Jubilaci zostali zaproszeni na uroczystość do restauracji „Borowiacki Wigor”.

Lucja i Stanisław Gwizdałowie pochodzą z Łyskowa. Pani Lucja urodziła się w Suchej, małżonek w Tucholi. Poznali się w 1967 roku na dancingu w Teologu. Związek małżeński zawarli – cywilny w Bysławiu, a kościelny w Lubiewie. Mają troje dzieci

Hanna Kufel wręcza pamiątkowe dyplomy.



ci: dwóch synów i córkę. Mogą pochwalić się też ośmiorgiem wnucząt i trójgiem prawnucząt.

Pan Stanisław pracował w Kolejowych Zakładach Łączności w Bydgoszczy. Później związał się z branżą rolniczą i Zakładem Usług Mechanizacyjnych w Wielkim Mędromierzu oraz Łyskowie. Małżonka natomiast pracę zawodową rozpoczęła jako księgowa w Międzyzakładowej Bazie Maszynowej w Żalnie. Pracowała też w Spółdzielni Kółek Rolniczych w Gostycynie, a od 1990 roku do czasu przejścia na emeryturę w Zespole Szkół w Kamienicy. Jubilat jest tzw złotą rączką. Zna się na krawiectwie i stolarce.

Oboje lubią czytać. Cenią odpo-

Mają też dwoje wnucząt. Jubilatka przez 30 lat pracowała w Zakładzie Przemysłu Drzewnego w Bruchniewie. Jubilat po wojsku, chcąc być bliżej domu, pracował jako elektromonter na stacji Pruszcz Bagienica. Był też pomocnikiem montera na PKP w Bydgoszczy. Pracował również w Zakładzie Naprawczym Mechanizacji Rolnictwa w Tucholi.

Pani Róża jest mistrzynią szydełkowania. Lubi kwiaty, pracę w ogrodzie, rowery, wspólne z mężem spacer i oczywiście podróże. Pan Roman natomiast wolny czas spędza nad krzyżówkami.

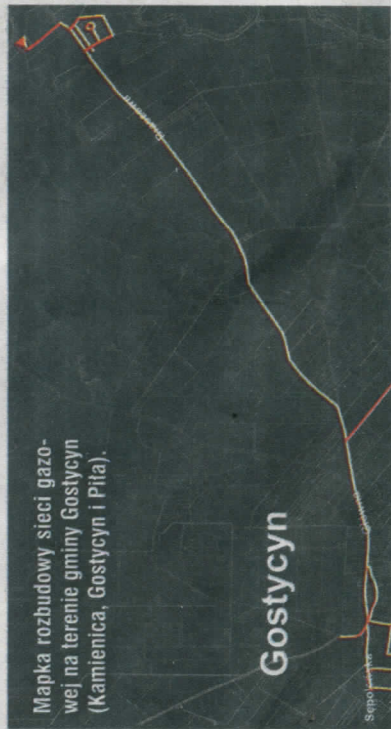
Tekst i fot. **Lucyna Zdanowska**

Gazociąg w Gostycynie, Kamienicy i Pile staje się faktem

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami rozpoczęto działania związane z budową na terenie gminy Gostycyn linii gazociągu. Dyrektor Oddziału Zakładu Gazowniczego, Polska Spółka Gazownictwa w Bydgoszczy Sebastian Latanowicz, który w poniedziałek gościł w urzędzie gminy, zakłada, że w przyszłym roku mogą nastąpić pierwsze podłączenia.

„30 lat czekaliśmy na pana” – tak dyrektora Oddziału Zakładu Gazowniczego, Polska Spółka Gazownictwa w Bydgoszczy Sebastiana Latanowicza przywitali przedstawiciele gostycyńskiego samorządu – sołtysi i grupa radnych.

Sieć powstanie na terenie Kamienicy, Gostycyna i Pity. W kolejnych latach, jeśli oczywiście taka będzie wola mieszkańców i zadeklarują oni chęć udziału w projekcie gazyfikacji, na przyszłą będą mogły liczyć kolejne miejscowości.



Poniedziałkowe spotkanie w sprawie budowy sieci gazowej. Na zdjęciu wójt Ireneusz Kucharski, dyrektor spółki gazowej Sebastian Latanowicz i radna Grażyna Kida. Fot. Iz

Wtedy mogły liczyć na podłączenie. Będziemy liczyć na to również teraz, gdy na terenie gminy Gostycyn skierowani zostaną pracownicy spółki gazowniczej. Pomogą w wypełnieniu dokumentów i poinstruują odnośnie podjęcia kolejnych działań.

Rozbudowa owszem, ale najpierw badania

Zaproszeni na spotkanie radni z okragów oraz sołtysi dostali

Podczas spotkania wywiązała się również dyskusja na temat



Wspominał o tym również wójt **Ireneusz Kucharski**. Przeglądając materiały i dokumenty archiwalne z 1990 roku, natrafił na wzmiankę o planach budowy sieci gazowej.

– Takie były założenia ówczesnych samorządowców – mówił wójt.

To, o czym mówiono przed 30 laty, ma się wkrótce ziścić.

Sebastian Latanowicz, który gościł w poniedziałek w gosińskim urzędzie, przedstawił mapę rozbudowy sieci gazowej. Na razie na terenie wspomnianych wcześniej miejscowości.

– Ta sieć się już projektuje – informował. – Niestety, dopiero w czwartym postępowaniu udało się nam wybrać projektanta, ale zapewniam, jest to dobre biuro

la w ziemi, to właściciel może do kolejnej posesji będzie mógł dokonać zgłoszenia i podłączenia – zaznaczał dyrektor spółki gazownictwa. – Koszt wspomnianego podłączenia wynosi do 15 metrów 2350 zł brutto. Jeśli odcinek jest dłuższy, to właściciel posesji musi zapłacić dodatkowo 70 zł za każdy kolejny metr.

Sebastian Latanowicz podkreślał, że spółka gazownicza postara się na bieżąco informować mieszkańców o szczegółach i postępach prac. Pod koniec 2020 roku, najprawdopodobniej na przełomie października i listopada podjęte zostaną pierwsze kroki w zakresie formalności. Osoby, które wówczas podpiszą umowy, wkrótce po tym będą

z okręgów oraz soltysi dostali do wglądu mapki rozbudowy sieci gazowej. Chwilę później pojawiły się pierwsze pytania. Soltys Pily **Mariusz Pík** wspominał o potrzebie rozbudowy sieci z uwzględnieniem mieszkańców Nogawicy. W tym bowiem miejscu powstaje coraz więcej domów, a ich właściciele są zainteresowani przyłączeniem gazowym.

Sebastian Latanowicz przyznał, że nie widzi problemu. Zanim jednak spółka gazownicza podejmie decyzję o rozbudowie przyłącza, musi mieć konkretne dane w kwestii zapotrzebowania. Musi zbadać efektywność planowanej do realizacji sieci. W związku z tym do mieszkań-

się łowicz uzyskał odpłatności i kosztów. Radni chcieli poznać przykładowe kalkulacje kosztów ogrzewania domów za pomocą gazu. Sebastian Latanowicz odpowiadał, że dla domków jednorodzinnych, tradycyjnych, ocieplonych wielkością 120-140 m², gdzie ogrzewa się też wodę, roczny koszt ogrzewania oscyluje w granicach 4 tys. zł.

Mówiono też o współpracy samorządu i spółki gazownicznej na etapie przygotowań do budowy sieci. Wójt Ireneusz Kucharski zapewniał, że pracownicy urzędu są gotowi wspomóc projektantów, gdyby były jakieś wątpliwości, uwagi lub zapytania.

Tekst i fot. Lucyna Zdanowska

Mieszkańcy proponują nazwy ulic. Najciekawsze?

Wymarzona, Miła, a może... Urocza?

Zakończyło się zbieranie propozycji w sprawie nadania nazw ulicom w obrębie Gostycyna i Pity. Mieszkańcy podzielili się swoimi uwagami. Radnym zostanie analiza i ostateczna decyzja, czy będzie to ulica Boczna, Cicha, Kolorowa, Urocza, Wesola czy też Wiejska lub Wymarzona.

Już w połowie 2019 roku pojawiły się pierwsze zapowiedzi o konieczności uregulowania znajdujących się na terenie gminy Gostycyn nazw ulic. Wiąże się to głównie z problemami, z jakimi borykają się kierowcy karetek, jak również firm przewoźnych w związku z odszukiwaniem konkretnego adresu. Na pierwszy ogień poszły ulice znajdujące się w obrębie Pity i Gostycyna, te wszystkie, które obecnie nie mają żadnej nazwy. Urząd gminy w końcówce ubiegłego roku ogłosił konsultacje. Zakończono je w piątek, 31 stycznia.

Pomysły określił dla ulic, które czekają na swoje nazwy, zostały udostępnione na stronie internetowej gminy Gostycyn. Propozycji było mnóstwo. Niektórych z nich mieszkańcy nie utożsamiali z konkretną, wybraną drogą. Pojawili się jako tzw. luźne propozycje: np. ulica Kolorowa, Boczna, Urocza, Wesola, Miła, Wiosenna, Cicha, Budnikowa, Kowalska, Wido-



Fotomontaż (mac)

kowa, Borowiacka, Wymarzona i wiele innych. Ale są też propozycje przypisane do konkretnych dróg według udostępnionych przez gminę na stronie internetowej załączników.

Nad rozstrzygnięciem pochylią się radni w najbliższych mie-

siącach. Sprawa, jak wyjaśnia sekretarz gminy Dorota Grobowska, wymaga przygotowania odpowiednich dokumentów oraz projektów uchwał. Dopiero wówczas zapadną ostateczne decyzje.

Lucyna Zdanowska

Warianty nazw ulic

- dla ulicy, która łączy się z drogą wojewódzką 237, naprzeciwko Płatanowej jest propozycja gminy na nazwanie jej Folwarczną. Mieszkańcy proponują Budnikową.
- dla ulicy, która łączy się z drogą w kierunku Pity, obok parkingu, gmina proponuje nazwę Plażowa. Mieszkańcy – Spacerowa.
- dla ulicy wychodzącej w drogę na Wielki Mędomierz gmina podsuwa nazwę ul. Kowalska lub ul. Spokojna. Mieszkańcy proponują ul. Kowalska i ul. Kwiatowa.
- dla ulicy w Gostycynie łączącej się z drogą na Pitę jest propozycja nazwy Gajowa lub Hodowlana. Mieszkańcy sugerują Wiśniowa.
- dla ulicy biegnącej na Nogawicę jest propozycja gminy nadania nazwy ulica Spokojna lub Ustronna, łowiecka albo Rekreacyjna. Mieszkańcy myślą o Rekreacyjnej lub Łowieckiej.
- dla ulicy znajdującej się po prawej stronie przy wyjeździe z Gostycyna na Wielki Mędomierz jest sugestia nadania nazwy Zbożowa lub Rolnicza. Mieszkańcy mówią o Widokowej.
- dla ulicy znajdującej się po lewej stronie przy wyjeździe z Gostycyna w kierunku Wielkiego Mędomierza mówi się o nazwie Polna. Mieszkańcy sugerują Zbożową lub Spichrzową.
- dla ulicy wybudowanej nieopodal torowiska w Gostycynie gmina wymyśliła nazwę Śródpolna. Mieszkańcy proponują ulicę Polną.
- dla ulicy biegnącej przez pola wzdłuż drogi na Wielką Klonię jest pomysł na nazwę ulica Przyrowska. Mieszkańcy myślą o Wiejskiej.
- dla ulicy biegnącej od drogi Nogawickiej w kierunku rzeki Brdy. Gmina zaproponowała nazwę Nad Brdą. Mieszkańcy sugerują ulicę Borowiacką.

O nudzie nie było mowy

TT 13.02.2020

Jak co roku dzieci z gminy Gostycyn twórczo i aktywnie spędziły czas podczas ferii. Powodzeniem cieszyły się warsztaty artystyczne i oczywiście wycieczki.

Praktycznie każda ze świetlic wiejskich z terenu gminy, podobnie jak Gminny Ośrodek Kultury w Gostycynie, realizowała w czasie ferii ciekawą ofertę zajęć i warsztatów. Najmłodsi mogli wybierać – od zajęć plastycznych, rękodzielniczych po szkolenie w zakresie umiejętności cyrkowych, kulinarnych lub dekoracyjnych. Powodzeniem cieszyły się również gry planszowe, logiczne, statki oraz rozgrywki w szachy.

I tak dla przykładu w Przyrowie oprócz zwykłych zajęć organizowano bajkofilmową noc. Filmowe ferie miały tak-

że dzieci z Pruszcza. Na seans wyjechały do kina. Wybrały film „Śnieżka i fantastyczna siódemka”. Poza tym w Pruszczu przeprowadzono zajęcia kulinarne i warsztaty plastyczne. W przygotowywaniu smaczków sprawdzili się też inne grupy, m.in. z Kamienicy i Bagienicy. W ramach kuchennych rewolucji przygotowywano głównie gofry, czyli to, co dzieci lubią najbardziej. W Gostycynie z kolei odbyły się warsztaty dekoracyjne. Podczas nich powstały fantastyczne obrazy oraz słodkie ogródki. Jeden z nich w ramach upominku trafił nawet na biurko wójta

gminy Gostycyn. Chętnych nie brakowało też podczas nauki sztuczek cyrkowych i warsztatów z papieroplastyki.

Poza zajęciami na miejscu, w świetlicach animatorzy przygotowali też kilka wyjazdów, m.in. do Sopotu i Gdańska. Jak się okazuje, ogromnym wsparciem w realizacji kolejnych projektów w ramach ferii byli sponsorzy i sympatycy ośrodków kultury. Dzięki nim, jak opowiadają opiekunowie, udało się wzbogacić program zimowego wypoczynku dla dzieci. Młodzi ludzie spędzili czas twórczo i aktywnie.

(Iz), fot. nadesłane



Ogródek w słoiku? Czyżby dzieci tęskniły za wiosną?



Zajęcia cyrkowe. Co z tego wynika?



A tutaj jedna ze wspólnych wypraw.

Co tak śmierdzi?

Od jakiegoś czasu w Kamienicy czuć nieprzyjemny zapach ścieków. Nie dzieje się to codziennie, mimo wszystko mieszkańcom smród zaczął już przeszkadzać.



Informacje o powracającym smrodzie docierają z Kamienicy. Znajduje się tam przepompownia ścieków. Fot. (ed)

Pierwsze sygnały o smrodzie w Kamienicy dotarły do „Tygodnika” w połowie stycznia. Kolejne w ostatnich dniach. Nasza czytelniczka uważa, że zapach ścieków zaczyna dokuczać mieszkańcom. Na początku myśleli, że to przejściowa sytuacja, awaria lub coś podobnego.

Niestety, nie była to sprawa incydentalna. Najwyraźniej mamy problem. Minęło trochę czasu, a co w Kamienicy śmierdzi, to śmierdzi. Zauważają to nawet przejezdni, mieszkańcy sąsiednich miejscowości, którzy codziennie przejeżdżają przez naszą miejscowość – opowiada.

Prezes Przedsiębiorstwa Usługowo-Handlowego „Kamionka” Wiesława Błach od razu lokalizuje zagadnienie. Chodzi o znajdującą się na terenie Kamienicy przepompownię ścieków. Jak mówi,

to z niej od czasu do czasu czuć nieprzyjemne zapachy.

– Wszystko zależy od pogody. Problem pojawia się zwłaszcza w przypadku spadku ciśnienia i niekorzystnego kierunku wiatru – zaznacza. – Sytuacja jest nam od pewnego czasu znana. Wykonaliśmy okresowe płukanie. Zagłębiliśmy tam, jak tylko mamy sygnały, że dzieje się coś niedobrego. Szkoda, że nie wszyscy zgłaszają takie sprawy bezpośrednio do nas, do „Kamionki” – dodaje trochę rozczarowana Wiesława Błach. – Mielibyśmy okazję reagować natychmiast.

Prezes przedsiębiorstwa zaraz po rozmowie udała się na miejsce, w okolice problemowej przepompowni.

– Akurat dzisiaj nie śmierdzi – mówi zaraz po inspekcji. – Najgorzej jest przy załamaniu pogody. Obejmiemy ten rejon szczególnym nadzorem. Będziemy zgłaszać i w razie potrzeby reagować.

Lucyna Zdanowska

Nawatnica wychodzi nawet teraz

Nawałnica wychodzi nawet teraz

Remont świetlicy wiejskiej w Bagienicy miał zamknąć się w kilkunastu tysiącach złotych. Chodziło o poprawę stanu budynku. Taka była wstępna ocena i takie były plany. Rzeczywistość przyniosła jednak inne rozstrzygnięcia. Okazało się, że oprócz odświeżenia ścian i przeprowadzenia drobnych prac remontowych trzeba zająć się dachem.

– Prawdopodobnie dopiero te-
raz wychodzą skutki nawałnicy
– informował wójt Ireneusz Ku-
charski.
Prace remontowe już się roz-
poczęły. Na miejscu działają pra-
cownicy „Kamionki”.
Za kwotę około 25 tys. zł zo-
stanie naprawiony dach budy-
nku, odświeżone będą pomiesz-
czenia świetlicy oraz kuchni.
Ostatnim etapem będzie odno-
wienie elewacji budynku, dzięki
czemu odzyska on swój blask,
a także wymiana pieca grzew-
czego.

– Na zebraniu sołectw do-
tyczącym funduszu sołeckiego
mieszkańcy zdecydowali o prze-
znaczeniu 15 tys. zł na remont
budyńku świetlicy wiejskiej



W świetlicy trwają prace remontowe.

– zaznacza Ireneusz Kucharski.
– Po tym, jak się okazało, że ko-
nieczny będzie też remont da-
chu, gmina musiała wyłożyć do-

datkowe środki. Fundusz sołecki
przeznaczony na szpachlowanie
i malowanie pomieszczeń świe-
tlicy, kuchni, toalet oraz elewacji

Uwaga! Ważne!

W Pile będzie zebranie

W przyszłym tygodniu, 27 lutego (czwartek) o godz. 18.00 w Wio-
sce Górnicej w Pile odbędzie się
wiosenne zebranie sołectwa. Wójt
Ireneusz Kucharski jako organi-
zator spotkania zaprasza do udzia-
łu w nim wszystkich mieszkańców
Pili. Obok informacji z realizacji
zadań gminnych za 2019 rok bę-
dzie też sporo o przyszłej gazyfika-
cji miejscowości, w tym również
możliwości podłączenia do ga-
zociągu mieszkańców Nogaw-
cy. Podczas zebrania poruszone
zostaną również kwestie budowy
dla Pili świetlowodu.

Lucyna Zdanowska,
fot. UG Gostycyn

(12)

Wypożycz książkę cyfrową

Mówimy o Gminnej Bibliotece Publicznej w Gostycynie. Placówka wykupiła dostęp do platformy internetowej Legimi. Czytelnicy znajdą w niej ponad 60 tys. książek w formie cyfrowej – do czytania na tablecie, smartfonie lub czytnikach z systemem Android.

W ostatnich latach książki elektroniczne stały się bardzo popularne. Miłośnicy tradycyjnych, papierowych wydań twierdzą, że to już nie to samo. Lubią trzymać książkę w ręku i czuć świeży druk, przesuwając ręką po kartce. Książka papierowa według nich jest bardziej dostępna dla osób z ograniczonym budżetem, można ją komuś ofiarować, pożyczyć, a w przypadku spotkania z autorem otrzymać jego autograf. Z kolei zwolennicy ebooków także zauważają pewne korzyści z czytania z książki w formie cyfrowej. Mają na myśli m.in. to, że książki elektroniczne nie zajmują miejsca na półkach, wybrane pozycje są dostępne nawet w miejscu bardzo oddalonym od najbliższej księgarni czy biblioteki, można zabrać ze sobą wiele różnych książek nawet na długie wakacje, zapewniają dyskretność, nie informujemy otoczenia, co czytamy i wiele innych.

Teraz o tym, jak korzystać się z książek w formie cyfrowej, będą mogli przekonać się czytelnicy Gminnej Biblioteki Publicznej w Gostycynie. Placówka wykupi-

**Klaudia Kwasigroch
zachęca do korzystania z nowej bibliotec-
nej oferty – książek
w formie cyfrowej.**



gimi jest bezpłatny – informuje kierowniczka biblioteki **Klaudia Kwasigroch**. – Wystarczy tylko posiadać kartę biblioteczną, odwiedzić bibliotekę i pobrać kod dostępu, a później wejść na stronę www.legimi.pl, założyć darmowe konto, wpisać kod otrzymany w bibliotece, pobrać bezpłatną aplikację Legimi, zalogować się do aplikacji i rozpocząć przygodę czytelniczą – wylicza.

Otrzymany kod, jak podpowiada jeszcze Klaudia Kwasigroch,

groch, jest ważny przez miesiąc, dlatego aby przedłużyć jego ważność, należy pobrać w bibliotece kod dostępu na kolejny miesiąc, wejść na stronę i zalogować się na swoje konto, wpisując login i hasło użyte podczas rejestracji do serwisu, a po zalogowaniu wpisać kod dostępu otrzymany w bibliotece.

– Zapraszamy po kody i do korzystania z proponowanych pozycji – zachęca szefowa biblioteki.

Tekst i fot., Lucyna Zdanowska

Rolniku! Idź na szkolenie

Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego w Tucholi organizuje szkolenie pod nazwą „Rolniczy Handel Detaliczny – nowa ścieżka rozwoju dla wytwórcy”.

Szkolenie odbędzie się w najbliższy piątek, 28 lutego o godz. 10.00 w świetlicy wiejskiej w Pruszczu przy ulicy Kościelnej 30. W spotkaniu uczestniczyć będą m.in. przedstawiciele Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Minikowie, Powiatowego In-

tania na tablecie, smartfonie lub czytnikach z systemem Android.

– Dla czytelników naszej biblioteki dostęp do platformy Le-

(1z)